PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.

Numer pojedynczy 25·— Marek
Prenumerata mies. 100·— Marek

Oficjalny organ Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW — LWÓW

Nr. 6. — Sobota, 25 czerwca 1921. — Rok I.



Członkowie Wydziału i I. drużyna K. S. Cracovia
składają dnia 12 czerwca 1921 wieniec na grobie ś. p. A. Poznańskiego na cmentarzu obrońców Lwowa.

Komunikat
Polskiego Związku Piłki Nożnej (P. Z. P. N.).

Uchwały Zarządu w dniu 10 czerwca 1921 r.

1. W miejsce ś. p. dra Bogdaniego kooptowano na członka P. Z. P. N. p. inż. Rosenstocka.

2. Ze względu na to, że krakowski Z. O. P. N. ma w najbliższym czasie prowadzić układy ze Związkiem wschodnioślązkim w sprawie przystąpienia tegoż Związku do K. Z. O. P. N.. kwestję tę odłożono do następnego posiedzenia.

3. Pertrakcje w sprawie przyjęcia P. Z. P. N. do F. I. F. A. (Feder. Inter. Footb. Assioc.) są w toku. Tymczasowo na prośbę P. Z. P. N. „Fifa“ pozwoliła klubom polskim grać z drużynami węgierskiemi.

4. Opłaty na rzecz P. Z. P. N. od jesiennych rozgrywek o mistrzostwo Polski wynoszą: a) od zawodów mistrzowskich drużyn klasy A 10% dochodu brutto w miastach, w których podatek gminny od zawodów wynosi ponad 10%, a 15% od dochodu brutto w miastach, w których podatek gminny wynosi poniżej 11%; b) od zawodów o mistrzostwo klasy B 2% dochodu brutto. Związki Okręgowe mają przesyłać Zarządowi P. Z. P. N. poświadczenia, podpisane przez prezesa i sekretarza Z. O. P. N. ile wynosił dochód ogólny z danych zawodów.

5. Zwraca się po raz ostatni uwagę klubom, że najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. muszą zgłosić bezwarunkowo wszystkich swych graczy, którzy biorą udział w zawodach publicznych.

6. Wobec konieczności drukowania nowych zgłoszeń i ustalenia ilości formularzy uchwalono zwrócić się do Związków okręgowych, by przysłały zamówienia na określoną ilość formularzy zgłoszeń i przekazały z góry całą należną kwotę Zarządowi P. Z. P N. Nowy formularz zgłoszeń kosztuje 10 Mk, stary 8 Mk. Oprócz tego kluby ponoszą koszta opłaty pocztowej, związane ze zgłoszeniami graczy.

7. Na propozycję Węgierskiego Związku piłki nożnej, by zawody Węgry—Polska rozegrać w dzień Bożego Narodzenia r. b. w Budapeszcie, uchwalono prosić tenże Związek o przeniesienie terminu tego spotkania na listopad r. b., a jeśli to niemożliwe, o odłożenie go na wiosnę roku przyszłego, uzasadniając swoje stanowisko tem, że sezon jesienny kończy się w Polsce w listopadzie, wobec czego polska drużyna nie mogłaby sportu polskiego godnie reprezentować.

8. Uchwalono po dłuższej dyskusji zgłosić przystąpienie do Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (P. K. I. O.) w Warszawie, ale pod warunkiem, że znajdujący się obecnie w opracowaniu statut P. K. I. O. będzie zatwierdzony nie tylko przez Komitet wykonawczy P. K. I. O., lecz także przez Walne Zgromadzenie delegatów poszczególnych związków sportowych do tegoż Komitetu i że Zarząd P. Z. P. N. otrzyma obecnie opracowywany statut najpóźniej na 6 tygodni przed Walnem Zgromadzeniem delegatów, celem zapoznania się z jego treścią. Delegatów do P. K. I. O. wybierze Zarząd P. Z. P. N. na następnem posiedzeniu. Uproszono pp. kap. Szkolnikowskiego i dra Weyssenhoffa, by zawiadomili ustnie P. K I. O. o powyższej uchwale.

9. Na skutek protestu klubu „Czarni“ ze Lwowa sprawę małego wymiaru kary, jaką lwowski Z. O. P. N nałożył na Wacława Kuchara za to, że jako gracz Pogoni lwowskiej brał udział w zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w drużynie Pogoni poznańskiej, przekazano Wydziałowi kar i zgłoszeń P. Z. P. N. do gruntownego zbadania i załatwienia. Część protestu, odnoszącą się do unieważnienia zawodów o mistrzostwo Pogoń—Czarni w d. 29 maja b. r. odrzucono, gdyż Wacław Kuchar był uprawniony do gry w Pogoni lwowskiej.

10. Zażalenie, wniesione przez Z. K. S. „Jutrzenka“ (Kraków) na K. S. „Słupna“ w Mysłowicach z powodu tego, że jeden z członków Zarządu tegoż klubu usiłował trenera Jutrzenki zjednać dla Słupny, przekazano Polskiemu Związkowi górnośląskiemu.

11. Uchwalono zwrócić się do krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego Z. O. P. N. w sprawie rozegrania zawodów na „fundusz zapomogowy dla rodziny ś. p. Antoniego Poznańskiego“, kapitana-lotnika i długoletniego gracza Cracovii. Fundusz, tą drogą zebrany, ma być przesłany Zarządowi P. Z. P. N.

12. Sprawę uznania „Przeglądu Sportowego“ w Krakowie za oficjalny organ P. Z. P. N. odłożono do następnego posiedzenia, a tymczasem umieszczać się w nim będzie komunikaty i uchwały P. Z. P. N.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

1. Zatwierdzono zawody o mistrzostwo:

KLASA A.

Cracovia—Jutrzenka 4:0, dwa punkty dla Cracovii.

KLASA B.

Podgórze—Makkabi II. 3:0. dwa punkty dla Podgórza.
Korona—Jutrzenka II. 4:2, dwa punkty dla Korony.
Wisła II.—Korona 9:1, dwa punkty dla Wisły.
Wawel—Jutrzenka II. 4:0, dwa punkty dla Wawelu.
Cracovia II.—Makkabi II. 2:2, obie drużyny po 1 punkcie.

2. Wylosowano następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy C na rok 1921: 26 czerwca Orkan—Olsza i Makkabi III.—Cracovia III, 29 czerwca Korona II.—Cracovia III., 3 lipca Korona II.—Orkan i Olsza—Cracovia III., 10 lipca Korona II.—Makkabi III i Cracovia III.—Orkan, 21 sierpnia Olsza—Korona II. i Makkabi III.—Orkan, 28 sierpnia Olsza—Orkan i Cracovia III.—Makkabi III., 4 września Korona II.—Olsza i Orkan—Makkabi III., 8 września Olsza—Makkabi III., 11 września Orkan—Korona II. i Cracovia III.—Olsza, 18 września Cracovia III.—Korona II. i Makkabi III.—Olsza, 25 września Makkabi III.—Korona II. i Orkan Cracovia III.

Prawo wyboru boiska i obowiązek zawiadamiania przeciwnika i Wydziału kolegjum sędziów o czasie i miejscu spotkania najpóźniej na 5 dni przed zawodami mają drużyny, wymienione na pierwszem miejscu.

3. Zabroniono drużynom krakowskim urządzać publiczne zawody w Krakowie dnia 29 czerwca po południu, jako w dniu zawodów międzymiastowych Lwów—Kraków.

Adresy Związków Piłki Nożnej:

1. Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, Gołębia 13. Sekretarz: Dr J. Weyssenhoff.
2. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, Miechowska 6. Sekretarz: Marjan Kopeć.
3. Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, Halicka 21, Dr Dręgiewicz.
4. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Łódź, Targowa 1/3, Elektrownia, Zygmunt Krachulec.
5. Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, Sniadeckich 18, Alfons Krajna.
6. Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, Szczygla 1. a.

Adresy Klubów Sportowych:

K. S. Cracovia, Kraków, A. Dembiński, Radziwiłłowska 8.

T. S. Wisła, Kraków, M. Kopeć, Miechowska 6.

Z. K. S. Makkabi, Kraków, Dr Margulies, Agnieszki 2

Z. T. S. Jutrzenka, Dr L. Gleisner, Kraków, Starowiślna 27.

K. S. Podgórze, R. Kropatsch, Kraków, Lwowska 40.

K. S. Wawel, Kraków, K. Seichter, Dyrekcja Kolei Państwowej III.

K. S. Korona, T. Mitusiński, Kraków, ul. Krasickiego 26.

K. S. Orkan, M. Stoch, Kraków, XI. Różana 14.

K. S. Ludia, W. Winiarski, Kraków, Topolowa 10.

K. S. Olsza, Kraków, A. Korczewski, Topolowa 32.

Sportowa Drużyna Piłki Nożnej „Tarnovia“, Tarnów, T. Gryl, Chyszowska 25.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Z TYGODNIA.

Kispesti A. C. w Krakowie. — Przystań A. Z. S. — Okręgowy popis Sokoła.

Witaliśmy pierwszą od szeregu lat drużynę węgierską w naszem mieście; druga, silniejsza o kilka miejsc w pierwszej klasie budapeszteńskich klubów, zapowiedziana na najbliższy tydzień. Pożądany ten objaw przywitać należy z całym zapałem i entuzjazmem nie tylko ze względu na sympatję dla klubów węgierskich i nawiązanie wreszcie stosunków sportowych z zagranicą, ale i z uwagi na konieczny trening, na trudy, które kluby sobie zadają, aby sprostać w zawodach zagranicznym klubom.

Niestety Cracovia tym razem musiała ulec niewiadomo czy bardziej faktycznej przewadze przeciwnika, czy też chwilowej własnej niemocy.



Kispesti A. C. (Budapeszt)

W chwilach kontemplacji (po wojennej wieczerzy są one dość częste) miewam widzenia na tle minionych wypadków. Wspominając w takiej chwili grę Cracovii, zdawało mi się, że obserwuję ruchy samolotu dobrze skonstruowanego o silnych, potężnych skrzydłach, żelaznym szkielecie i hardym naprzód prącym sterze — jedynie motor, wytwarzający energję ruchu samolotu, zawiódł, niedostosowany do całości konstrukcji.

Mówiąc popularnie zamało dawał pary...

* * *

Częste głosy w prasie krakowskiej i zamiejscowej, niemniej i nasze choć nie dawno poczęte starania, odnoszą widocznie skutki: i inne gałęzie sportu, nie tylko piłka nożna, uzyskują zwolna prawo obywatelstwa.

Onegdaj odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli miasta, uniwersytetu, wojskowości i licznych zwolenników sportu wioślarskiego otwarcie przystani wioślarskiej i chrzest nowej łodzi imieniem „Barbara“, będącej własnością słuchaczy akademji górniczej.

Witamy nowe owoce pracy naszych towarzyszy, nową poważną placówkę na niwie pracy około wychowania fizycznego naszych młodych pokoleń.

Wioślarka ma szczególnie w naszem mieście wspaniałe warunki rozwoju, tak ze względu na naszą Wisłę, która „nas wstęgą otacza“ i w której wody nigdy nie braknie, jak i ze względu na wybitne siły kierownicze, których energicznego działania na tem polu nie omieszkamy przy każdej sposobności podnosić.

Czerstwa, opalona słońcem twarz wioślarza, żylaste, silne jego ramiona, niechybnie pewny wzrok, nieustraszona odwaga, niechaj będą dla nich naturalną i najdroższą równocześnie podzięką.

* * *

Na boisku „Sokoła“ odbyły się w niedzielę zawody gniazd sokolich okręgu krakowskiego. Radość wzbierała w piersiach widzów, na widok młodych i starszych „młodzieńców“, którym wiek nie zdołał wybić piętna czasu, na wzór naszych wymarłych przodków, Greków, którzy we wszystkich rodzajach lekkich ćwiczeń ubiegali się o palmę pierwszeństwa. Mimowoli nasuwały się refleksje, czy tego rodzaju widowisko nie daje objektywnemu obserwatorowi więcej zadośćuczynienia, aniżeli jakikolwiek match footballowych drużyn? Nie chodzi tu o większy czy mniejszy pożytek z tego lub owego systemu wychowania fizycznego, na który to temat możnaby pisać tomy i sprzeczać się wieki, ale o czystość wrażeń, o brak tego pierwiastka nerwowego zacietrzewienia, totalizatora uczuć i mamony.

Z zawodów okręgowych wychodziliśmy zadowoleni i — niezdenerwowani.

Sport we wschodniej Małopolsce.

Życie sportowe, które w ostatnich latach przed wojną stało u nas na dość wysokim poziomie, znajduje się obecnie w stadjum upadku, cofając się do stanu z lat 1906 do 1910. Lwów, kolebka sportu polskiego, który przed wojną tak pod względem ilościowym jak i jakościowym przodował całej Polsce, dzisiaj posiada zaledwie cztery kluby, z tego dwa drugorzędne, a wszystkie uprawiające prawie wyłącznie grę w piłkę nożną. Na prowincji, która już przed wojną tylko footballem się zajmowała, dzisiaj istnieją tylko trzy drużyny i to bardzo słabe. Porównując rozwój sportu w ciągu ostatnich dwu lat w różnych dzielnicach państwa naszego, musi się przyznać, że u nas najmniej się w tym kierunku zdziałało. Lekka atletyka, mimo że siedzibą Związku jest Lwów, pozostaje w zupełnem zaniedbaniu. Najbliższe zapowiedziane zawody mają się odbyć w połowie lipca t. j. w czasie, przed którym zwykle już kilka meetingów mieliśmy za sobą. Niewiadomo także, kto w tych zawodach będzie tutejsze kluby reprezentował, gdyż w treningach bierze udział przeciętnie tylko kilku sportowców. Inne centra sportowe urządziły już u siebie biegi przez miasto, które zwykle obok cross-country otwierają sezon lekko-atletyczny. Nawet niżej pod względem sportowym stojący Lublin urządził zawody, a we Lwowie ani Związek ani kluby nic w tym kierunku nie robią.

Również w innych działach jak tennis, cyklistyka, hockey, można zauważyć zatrważający zastój. Wreszcie i sporty, dość intenzywnie przed wojną uprawiane przez kobiety, poszły zupełnie w zapomnienie i wychowaniem fizycznem kobiet, w przeciwieństwie do zagranicy, nikt się u nas nie zajmuje.

Przeszedłszy już pokrótce działy sportu zupełnie nieuprawiane, chcę parę słów poświęcić piłce nożnej. Przed wojną mieliśmy w naszej dzielnicy około 20 a może i więcej drużyn. Kluby pierwszorzędne śmiało stawały do zawodów z najlepszemi zagranicznemi drużynami i posiadały po kilka lub kilkanaście młodszych drużyn, bardzo czynnych i szybko się wybijających. Drużyny prowincjonalne i liczne drużyny Towarzystwa Zabaw Ruchowych również wykazywały wielką żywotność i klasa ich gry nie była najgorsza. Dzisiaj, jak poprzednio wspomniałem, mamy wogóle 7 klubów, co w porównaniu z Krakowem, Poznaniem, a nawet Warszawą jest ilością znikomą. Również klasa gry naszych drużyn poza „Pogonią“ i „Czarnymi“ nie może wogóle się równać z innymi klubami polskimi, a nawet drużyny rozgrywające mistrzostwa klasy B w Krakowie lub w Warszawie, jak to widzieliśmy po ostatnim matchu z „Warszawianką“, mogą współzawodniczyć z naszemi najlepszemi klasy B.

W pewnym stopniu usprawiedliwić może naszą bezczynność bezustannie we wschodniej Małopolsce lub na jej granicach przez 7 lat tocząca się wojna, która nie pozwalała na regularne uprawianie sportu. Równocześnie trzeba jednak zaznaczyć, że już blisko rok mija, jak stan wojenny ustał, a także poprzednio w zeszłym roku w czasie przygotowań do Olimpjady miały nasze kluby dość sposobności, by ruch sportowy ożywić. Ponieważ mówię tutaj o klubach, muszę dodać, że tak Towarzystwo Zabaw Ruchowych jak i Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie i tennisowe, przed wojną bardzo ruchliwe, wyzyskując swe wspaniałe boiska i korty, popierały intenzywnie rozwój życia sportowego i przyczyniały się w znacznej mierze do wychowania fizycznego naszej młodzieży. Dzisiaj oba te Towarzystwa prawie zupełnie zawiesiły swą działalność.

Uwag powyższych nie należy brać jako krytykę działalności sportowej u nas, lecz jako zachętę do żywszego zainteresowania się społeczeństwa sportem i czynnego jego popierania. Wszak sport jest zewnętrznym objawem fizycznej tężyzny narodu. *Zet.*

PIŁKA NOŻNA

Kraków.

Wisła—Makkabi 3:3 (3:2).

16 czerwca. (Mistrzostwo).

Wbrew przewidywaniom, że zwycięży Wisła, ostatnia gra o mistrzostwo pozostała nierostrzygnięta. O ile Wisła nie rozpocznie pilnie, sumiennie i systematycznie trenować, bardzo łatwo zejść może na przyszły rok na miejsce

---

FELJETON.

Recenzje sportowe w świetle naszej prasy.

(Cracovia—Wisła 5:0).

„Głos Narodu“. Zawody przyniosły Cracovii zasłużone jak zwykle zwycięstwo w zawodach z krakowską Wisłą. Tej ostatniej kategorycznie wytknąć należy, iż wysila się na wystawienie jak najmocniejszego składu przeciw Cracovii, zamiast gromić Jutrzenkę i Makkabi. Przewagę przez cały czas gry dzierży Cracovia, ataki Wisły załamują się tuż przed kołem na środku boiska, toteż wynik nie odpowiada stosunkowi sił; prześladował tu zresztą Cracovię „tradycyjny pech“ w zawodach z Wisłą. Najlepszym graczem Wisły był Cepurski, który robił i pracował jak mógł, a ponieważ nic nie mógł, więc i nic nie zrobił. Piętnujemy z tego miejsca brutalną grę środkowego pomocnika Wisły. Sędzia za powolny w ruchach na boisku, w czem winę ponoszą linjowi. Miejsca te obsadzone zostały przez neutralnych sędziów, którzy nie wachlując zupełnie chorągiewką, stali się neutralnymi widzami i utrudniali sędziemu rozstrzygnięcie w trudnych momentach gry. Wystąpić musimy stanowczo przeciw zachłanności wybranej rasy, która forsuje obsadzanie tak ważnych placówek w naszem życiu sportowem, jakiemi są sędziowie boczni, wyłącznie przez swoich członków.

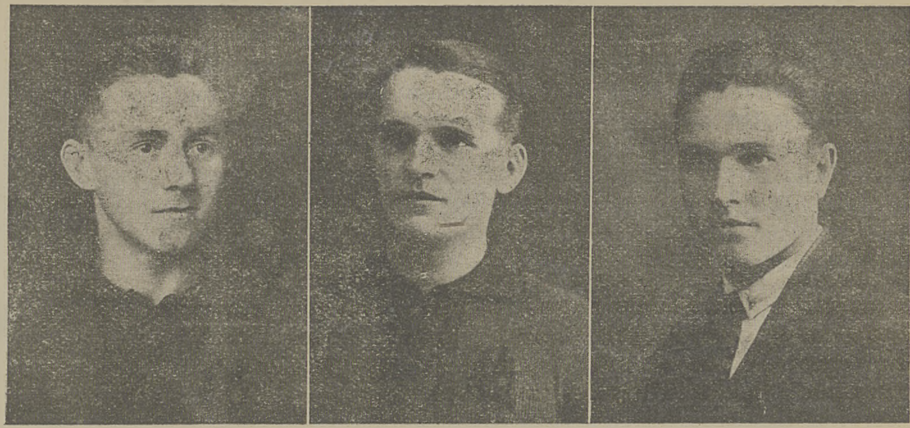
„Rzeczpospolita“ (ale warszawska). Zawody rozegrane w dniu 5 czerwca między Cracovią a Wisłą przyniosły tej ostatniej porażkę 5:0. Spodziewaliśmy się, że zwycięży mistrz Europy, który pobił nawet naszą Polonię w Warszawie. Gra miała przez cały czas przebieg ostry — brutalny, przez co zraziła wielu zwolenników do sportu w Krakowie. Z tego rodzaju niepożądanemi objawami mógłby skutecznie walczyć Związek Polski Piłki Nożnej, ale z siedzibą w Warszawie. Tylko stolica nasza, której w każdej dziedzinie obce są metody walki nieestetyczne i nieetyczne, może być godną siedzibą Związku.

„Ill. Kurjer Codzienny“. Zawody przyniosły Cracovii należne zwycięstwo w stosunku 5:0, przebieg bowiem gry wykazał, że Wisła stanowi rywala — ale dla dwu ostatnich klubów klasy A. Nie mając nic do stracenia, ucieka się Wisła do brutalności, to też połowa graczów Cracovii padła ofiarą barbarzyńskiego sposobu gry Wisły, a przedewszystkiem jej środkowego pomocnika. Połowę d o k ł a d n i e drużyny Cracovii zniesiono na noszach z boiska; wezwane na plac pogotowie ratunkowe w ostatniej chwili odwołano. Mimoto opanowała Cracovia zwycięsko pobojowisko. Przeciw tego rodzaju zezwierzęconym metodom gry musi bezwzględnie wystąpić nasz areopag sportowy, Związek Polski Piłki Nożnej. Musi

czwarte, do czego chyba nie powinien dopuścić ten najstarszy klub w Krakowie.

Nie można jednakowoż twierdzić, żeby Wisła była drużyną równorzędną z Makkabi, owszem przyznać jej trzeba pewną wyższość, nie grała jednak tak ambitnie, jak zazwyczaj z Cracovią, pod koniec zaś zawodów widocznie osłabła.

Wisła wystąpiła bez Cepurskiego i Sliwy. Gra naogół otwarta, chwilami z silną przewagą Wisły. W dwie minuty po rozpoczęciu strzela Danz ze skrzydła pierwszego goala, poczem następuje szereg bezskutecznych ataków Wisły i strzałów, obronionych przez Osieka. Następnie dochodzi do ataku Makkabi; Heim, obstawiony przez obronę Wisły na samej linji bramkowej, centruje lekko, lecz Perlmutter przestrzela, znajdując się metr przed bramką!



JENNY VARGA EISENHOFFER
(Reprezentatywni gracze Kispesti A. C. Budapeszt)

Napad Makkabi, skonfundowany niewyzyskaniem tak wspaniałej pozycji, traci na sile, co daje Wiśle sposobność do przeprowadzenia nowej serji ataków, uwieńczonych w 25 min. goalem, zrobionym po rzucie z rogu przez Danza.

Uzyskawszy dwa punkty, (zwycięstwo pewne!) Wisła spoczęła na laurach. Napad Makkabi, niezrażony niepowodzeniem, przypuszcza teraz atak za atakiem tak, że już w 37 min. Heim zdobywa pierwszą bramkę dla Makkabi, a w 41 min. Perlmutter drugą; strzał ten mógł i powinien był Szubert chwycić.

Po wyrównaniu bramek Makkabi znowu zaczyna odpoczywać, skutkiem czego Kowalski strzela dla Wisły w 43 min. trzeciego goala. Po pauzie stara się początkowo Wisła wszelkiemi siłami utrzymać przy zwycięstwie i atakuje tak silnie, że spycha pomoc Makkabi pod bramkę, ta zaś ogranicza się wyłącznie do obrony.

Skutkiem braku celnych strzałów nie może jednak Wisła uzyskać czwartej bramki. Wszystkie wspaniałe strzały Reymana idą na marne. W 27 min. udaje się Makkabi przedrzeć przez otaczający ją pierścień Wisły i wyrównać przez Perlmuttera, poczem gra staje się bezładna, bez zmiany rezultatu.

Z Wisły grali dobrze Reyman i Danz, również Turmiński, który nieźle zastępował Sliwę. Słaby natomiast był Kaczor, który trzyma się zasady: „byle silnie kopnąć — choćby nogę przeciwnika“, oraz Bogdan, który był poprostu statystą na boisku.

Z Makkabi wyróżnili się: Kleinmann, jako bardzo ofiarny gracz, oraz Heim, który wprost z każdej pozycji, otoczony przez przeciwników, potrafił się z piłką wydobyć, względnie ją podać. Schneider I. bardzo słaby. Rzuty narożne 4:2 dla Wisły. Sędzia p. Seidner.

Cracovia—Kispesti A. C. 1:0 (0:0).

18 czerwca.

Z wielką niecierpliwością oczekiwane zawody przez tutejsze koła sportowe, przyniosły Cracovii dobrze zasłużone zwycięstwo, a miłośnikom sportu pełne zadowolenie.

Gry, prowadzonej obustronnie w tak szybkiem tempie i tak kombinacyjnie, nie widzieliśmy w Krakowie już dawno. Nie brutalna siła fizyczna, lecz inteligencja,

---

On ująć ostro w karby rozwydrzone instynkty graczów Wisły. Zawody prowadził zanglizowany niestety sędzia, konstatujemy więc na tem miejscu, że słusznie występowaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma przeciw anglizacji naszych instytucyj. Jeszcze jedna uwaga pod adresem Krakowskiego Kolegjum Sędziów: Sędziowie tego typu, jaki poznaliśmy na tych zawodach, niech zwrócą insygnia swej godności t. j. gwizdek i zegarek (może być „stopper“) pod adresem Redakcji „Illustrowanego Kurjera Codziennego“.

„Goniec Krakowski“. Sprawozdanie z matchu Cracovia—Wisła odkładamy do następnych zawodów tychże klubów; brak recenzji usprawiedliwiamy tem, że nasz recenzent sportowy był nieobecny na matchu, ponieważ zmuszony był wyjechać „bezinteresownie“ do Bielska na rajsko-sportowe wywczasy.

„Nowy Dziennik“. Cracovia wygrała z Wisłą 5:0. Gra była prowadzona ostro i przechodziła w brutalność, której ofiarą stał się środkowy napastnik Cracovii. Stojąc na straży bezstronności, wzywamy Związek, by nie dopuszczał do zawodów o mistrzostwo graczy tak zapalczywych, jak środkowy i lewy pomocnik Wisły. Czerpiąc z wiecznie żywego ghetta, zasadniczo potępiamy tego rodzaju metody gry; nasz sport musi mieć swojski, odrębny charakter. Siłę, przemoc i pogrom należy w imię miłości bliźniego — jako niekulturalne sposoby walki — ze sportu wyeliminować. Boli nas nietolerancyjne pozostawianie w cieniu zasłużonych na niwie sportowej osobistości (n. p. dr. H. L.).

„Słowo Polskie“. Cracovia pokonała swego rywala w stosunku 5:0. Wynik nie odpowiada stosunkowi sił; jest on raczej zbiegiem przypadkowości i szczęścia Cracovii. Match ten wykazał, że Cracovia nie jest już tą drużyną najsilniejszą, za jaką ją w Polsce przyzwyczajono się uważać, jednem słowem: Cracovia nie przedstawia już zbyt groźnego rywala dla innych drużyn w walce o mistrzostwo polskie.

„Tygodnik Sportowy“. Zawody Wisły z Cracovią przyniosły porażkę Wiśle w stosunku 5:0. Cracovia zwyciężyła, rzucając na szalę wszystkie swoje walory psychiczno-sportowe i moralno-fizyczne. Podziwiać się musi Wisłę, że bez boiska, kołków, trenera dała się pobić Cracovii tylko w tym stosunku, co Makkabi. Przebieg gry: Tu kultura — tam natura, tu pozytywy — tam negatywy, tu consonans — tam dyssonans, tu konstrukcja — tam destrukcja, tutaj akcja — tam reakcja, tutaj siła dośrodkowa — a tam odśrodkowa. Tu ruch jednostajny, tam znów przyśpieszenie-opóźniony, tutaj parowanie — tam znów ulatnianie (względnie lanie). Jednem słowem tu resory — tam bryka. Decydującą rolę odegrały pomoce — ach te pomoce!

A. O.

wyszkolenie techniczne i idealne, wzajemne zgranie się walczyły przeciw sobie. Na boisku nie widać było solistów, grających dla poklasku lub leczących na goale; wszyscy gracze podporządkowali swoje „ja" wspólnemu celowi, pracując sprawnie i dokładnie jak mechanizm zegaru. To też zawody dostarczyły szeregu wspaniałych momentów, przykuwając uwagę widzów od początku do końca.

Grę rozpoczęli Węgrzy.. Cracovia z miejsca atakuje, lecz strzały Kałuży, Koguta i „głowę" Kotapki chwyta w lot uważny i zwinny bramkarz Varga.

Gra przenosi się ustawicznie z jednej strony boiska na drugą, częściej jednak atakuje Cracovia, tak że do pauzy oddają goście w bramę Cracovii zaledwie trzy strzały, wstrzymane pewnie przez Popiela. Cracovia gra przytem systemem jednego obrońcy (one back system), wskutek czego napastnicy Kispesti znajdują się co chwilę w pozycji off-side, co ich wstrzymuje i denerwuje.

W 6 min. po przerwie zdobywa Kałuża pierwszą bramkę, entuzjastycznie przyjętą przez widzów. Węgrzy nie deprymują się utratą bramki, lecz z zaciętością przeprowadzają ataki, przy rozbijaniu krórych Fryc kilkakrotnie fouluje w pobliżu swej bramki. Rzuty wolne, wykonane przez Węgrów z granicy pola karnego, stwarzają dla Cracovii niezmiernie ciężkie i niebezpieczne położenie. Szczęściem Węgrzy przestrzelają, jeden zaś silny przyziemny strzał odbija Popiel nogą na samej linji bramkowej. Wyszedłszy szczęśliwie z krytycznego położenia, atakuje Cracovia prawie ustawicznie do końca gry, nie mogąc jednak zdobyć już drugiego punktu. Przewagę jej uwidacznia stosunek rzutów narożnych 7:2.

O grze Kispesti wyrazić się trzeba z największem uznaniem. Technika, dokładność passingu, orjentacja przed bramką przeciwnika, brak wszelkiego egoizmu u poszczególnych graczy — zdumiewające. Wszyscy gracze równie dobrzy. Pomiędzy reprezentacyjnymi graczami lewego skrzydła a skrzydłem prawem nie dopatrzyliśmy się żadnej różnicy. Razi jedynie u gości częste dopomaganie sobie w grze rękami i głośne nawoływanie się, co zresztą cechuje wszystkie drużyny węgierskie.

Bramkarz doskonały, mając jednak wszystkie strzały wprost w ręce, nie miał sposobności wykazania w całej pełni swej wysokiej klasy.

Również i Cracovia miała wczoraj swój piękny dzień. Wyszczególnić któregoś z graczy byłoby niemożliwem, wszyscy byli doskonali, wszyscy na swych miejscach, wszyscy w przedziwnem współdziałaniu ze sobą.

Napady obu drużyn uważamy mniej więcej za równorzędne; o ile natomiast Kispesti posiada lepszą obronę, zbierającą piłki z każdego położenia i grającą wspaniale głowami, o tyle Cracovia posiada lepszą pomoc, zarówno we wybijaniu piłki przeciwnikowi, jakoteż we współdziałaniu ze swoim napadem.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Kispesti uzyskał przed trzema tygodniami, w grze o mistrzostwo ze słynnym Ferenczvàrosi T. C., wynik 1:1, ten zaś ostatni wygrał z Rapidem we Wiedniu (!) w stosunku 3:1, wtedy dopiero poznamy prawdziwą wartość i siłę Cracovii, która się nigdy nie da należycie ocenić na podstawie wyników, osiągniętych w zawodach z krajowemi drużynami.

Sędziował p. Obrubański.

Skład Kispesti A. C.: Jenny, Eisenhoffer, Jeszmàs, Csantos, Boldog (napad); Buday, Blaschnik, Stallmach, (pomoc); Saguly, Turi (obr.); Varga (bramk.).

Korona—Podgórze 4:0 (2:0).

18 czerwca. (Mistrzostwo).

Niespodziewane zwycięstwo Korony, mimo znacznej przewagi Podgórza, grającego w osłabionym składzie. Zawody te są przykładem, jak przegrać może drużyna silniejsza, jeśli lekceważy słabszego przeciwnika.

19 czerwca.

Cracovia—Kispesti A. C. 2:4 (1:1).

Kispesti, który w grach o mistrzostwo Węgier stoi formalnie na 7-em miejscu, w rzeczywistości jednak zasługuje na lepsze miejsce (w 24 matchach uzyskał stosunek bramek 24:28), postanowił za wszelką cenę wyjść zwycięsko z drugiego spotkania z Cracovią.

Od samego też początku rozwinęli goście tak szalone tempo, że słabsza fizycznie Cracovia nie była w stanie dotrzymać im pola.

W pierwszej połowie gry bezwzględną przewagę ma Kispesti, zasypując bramkę Cracovii strzałami, szczęściem niecelnymi. Dopiero w 15 min. strzela Jeszmas pierwszego goala dla Kispesti, wyrównanego jednak w 28 min. przez Kałużę z podania Mielecha.

Po przerwie, mimo niesłabnącego na chwilę tempa, dochodzi Cracovia raz po raz do ataku, skutkiem czego gra staje się otwartą. Kiedy w 5 min. Kotapka z centry Sperlinga zdobywa drugą bramkę, zdawało się, że i tym razem Cracovia zwycięży.

Napad Węgrów grał wprost koncertowo. W 10 min. nietylko wyrównuje Csantos dla Kispestu, lecz w 12 min. zdobywa Eisenhoffer dalekim strzałem trzecią, a w 23 min. znowu Csantos czwartą bramkę, poczem po wzajemnych atakach gra kończy się przegraną Cracovii.

Rzuty narożne 6:5 dla Kispesti. Sędziował mało energicznie i niezdecydowanie p. Ziemiański, czem denerwował graczy i widzów.

Cracovia nie grała naogół słabiej niż poprzednim razem, była tylko jakby oszołomioną tempem gry, któremu nie mogła sprostać. Niewielkiej tej przegranej nie możemy wziąć Cracovii za złe, gdyż zmierzyła się, przyznać to trzeba Węgrom, z mistrzami. Gdyby mogła co tydzień grać z drużynami o tak wysokim poziomie, z jakiemi gra w Budapeszcie Kispesti, bylibyśmy z pewnością świadkami innego wyniku.

Cracovia II.—Jutrzenka II. 5:0 (1:0). (Mistrzostwo).

Przewaga Cracovii.

Ze Lwowa.

Pogoń—Czarni 2:1 (2.0).

Niedziela, 19 czerwca. Mistrzostwo.

Match ten ściągnął rekordową we Lwowie ilość widzów, bo przeszło 5000 osób na boisko Pogoni.

Grę rozpoczęli Czarni, ale Pogoń odrazu atakuje ich bramkę; rzut z rogu i po nim strzał Kuchara broni Winnicki, tego dnia znowu doskonale usposobiony. Tempo słabe, gra nerwowa, nawet chwilami chaotyczna, ataki nie idą dobrze. Przewaga Pogoni uwydatnia się słabo, a dzięki doskonałej obronie przeciwnika, dopiero w 43 min. Bacz pięknym i pewnym strzałem uzyskuje pierwszy punkt, zaś w 47 min. (!) Kuchar drugi. Po połowie sytuację opanowują Czarni, piłka przenosi się z pola na pole, tempo ostrzejsze i gra więcej interesująca. Ładny strzał Sawki, lewego łącznika Czarnych, łapie Kuchar Mietek tuż na linji bramkowej. Tu wykazała się zła organizacja matchu, mianowicie brak sędziów bramkowych. W 36 min. Szafar strzela bramkę dla Czarnych. Od tej chwili obie drużyny wytężają swe siły dla zmiany wyniku. Wszelkie jednak napady Pogoni rozbija obrona Czarnych. W 43 min. Sawka strzela, piłka odbija się od nogi obrońcy Pogoni, a Szafar ją łapie i robi drugiego goala. Publiczność brawem nagradza Czarnych, lecz sędzia bramki nie uznaje, dyktując rzut wolny



Moment z drugiego matchu Kispesti A. C.—Cracovia: Węgrzy zdobywają pierwszą bramkę.
Jeszmás (K. A. C.) Fryc (Crac.) Eisenhoffer (K. A. C.) Gintel (Crac.) Styczeń (Crac.) Popiel (Crac.)

za off-side, przedtem nieodgwizdany i w danej pozycji niemożliwy. Rzuty z rogów 5:3, rzuty wolne 15:10 na korzyść Czarnych. O ostatecznym wyniku zadecyduje kolegjum sędziów wobec założonego protestu.

„Czarni" wykazali znaczną poprawę, zgranie lepsze, tempo wytrzymali nawet lepiej niż „Pogoń"; obrona i pomoc ich bardzo dobra, a atak już kombinuje i co najważniejsze zaczyna strzelać. Wykazali, że przewaga „Pogoni" nie jest wcale znaczną. Ta ostatnia ma doskonałych trzech w ataku, jednak lewy łącznik im nie odpowiada. Obrona słaba, bramkarz się wyrobił, w pomocy bardzo dobry Schneider, tylko zawiele posługuje się przy grze rękoma.

Sędziował p. Obrubański z Krakowa.

Pogoń II—Ż. K. S. 3:1 (2:0).

Mistrzostwo klasy B. Ż. K. S. robi goala z rzutu karnego. Sędziował p. inż. Dudryk.

Czarni II—Polonia (Przemyśl).

Match przerwany z powodu ulewy po 10 minutach. Gra o mistrzostwo.

Z Warszawy.

Polonia II.—Makkabi 2:2 (1:1).

Mistrzostwo klasy B.

Obie drużyny grały słabo i nie nadają się w zupełności do reprezentowania klasy B w Warszawie. Gra brutalna, mało interesująca. Rezultat odpowiada w zupełności grze. Sędziował p. Wanicki niezdecydowanie.

18 czerwca. **Polonia II.—A. Z. S. 2:0.** Mistrz. kl. B.

Polonia—31 p. p. (Łódź) 4:2 (1:1).

Warszawa 19 czerwca 1921.

Zawody te, to goalowy „benefis" byłego bramkarza Jana Lotha, który zdobył wszystkie cztery bramki dla swej drużyny. Mimo, że fakt ten nie może być bezwzględnie miarodajnym w ocenie wartości gracza, niebardzo się omylę, jeżeli Lotha postawię w rzędzie najzdolniejszych polskich footballistów. To, co dotychczas robił i robi na swojem nowem stanowisku, jest wynikiem nieokiełzanego temperamentu, który przedziwnym sposobem ukazywał grając w bramce, i wielkiej odwagi w prowadzeniu każdego ataku, przypuszczanego do bramki przeciwnika. Nie będzie przesady w powiedzeniu, że zapał swój przelewał w cały atak Polonii, który pomimo braku Emchowicza spisywał się wybornie. O ile Loth II. do tych wszystkich zalet prócz objawianej inteligencji doda z czasem rutynę, cechującą graczy zagranicznych — będzie niezrównany. Bliżej mu wprawdzie do tego już było na bramce, jednak patrząc na postępy, jakie czyni w ataku, zaczyna się wierzyć w jego wszechstronne zdolności.

Miejsce w bramce zajął po nim Przeworski, który grą swoją, o pewniejszej, bardziej określonej i lepszej formie niż to miało miejsce w początkach sezonu, wynagradza straty, poniesione przez Kolegjum Sędziów O. Z. P. N. przez jego ubytek. Był to przecież jak się okazuje najlepszy sędzia okręgowy. Dziś gra jego spokojna i zdecydowana często przynosiła widzom ulgę w groźnych dla Polonii momentach.

Były jednak chwile, w których grało z nim „szczęście".

Z innych graczy godnym wzmianki jest Loth I., który jednak psuje dodatnie wrażenie swojej gry na idealnem dla niego miejscu środkowego pomocnika zbyt często stosowaną grą górą nawet w momentach, w których sytuacja najmniej tego wymaga.

Z drużyny 31 p. p. wyróżniał się Karaś, rokujący wielkie nadzieje. Doskonałe było zgranie pomocy z dobrze funkcjonującym napadem, któremu brak było tylko decyzji i strzałów.

Słabą natomiast była obrona, a najsłabszym bramkarz.

Więcej miejsca poświęcono poszczególnym graczom, ponieważ gra sama pomimo pewnej dozy ekscytacji nie miała wielkiej wartości. Szczególnie w początkach łódzka drużyna grała chaotycznie i bezmyślnie, czem rażąco odbijała od spokojnej i celowej akcji Polonii. Z czasem dopiero łodzianie przyszli do siebie i nadali grze piękniejsze zabarwienie. Szanse powoli się wyrównują, aczkolwiek widać było przewagę Polonii. Tempo gry żywe; ta zaleta staje się cechą charakterystyczną wszystkich polskich drużyn.

Pierwszą bramkę zdobywa Polonia w 10' z pięknego strzału Lotha II. W 37 minucie rewanżuje się 31 p. p. goalem niemniej dobrze strzelonym. Taki stan trwa do przerwy.

W drugiej połowie 7, 23, i 44 minuta to dalsze goale na korzyść warszawskich graczy, a 41', to druga i ostatnia bramka dla Łodzi.

Sędziował dobrze, choć pobłażliwie p. Pronaszko.

Z Poznania.

Poznań 12 czerwca.

Ostrovia—Unia (mistrz. klasy A) 5:0 bez gry, Unia nie stawiła się.

Warta jun. II.—gimn. im. Piotra Wawrzyniaka 5:0.

Bydgoszcz. Polonia I.—Lotnicy 1:0.

Ostrów. Ostrovia I.—Venetia 4:3.

Poznań, 19 czerwca.

Pogoń—Warta 1:0.

Warta II.—68 p. p. 2:1.

B. B. S. V.—Hakoah 1:1 (1:1).

Bielsko, 19 czerwca. Mistrzostwo.

Zawody te stanowiły „clou“ sezonu i zgromadziły dlatego na nowem boisku Hakoah z górą 2 tysiące widzów. B. B. S. V., najsilniejszy klub bielski, grał poniżej swej formy; Hakoah natomiast, grając z niesłychaną ambicją, miała swój najlepszy dzień w tym roku.

Już w pierwszych minutach przedziera się Singer (Hakoah) przez linję obrony i zyskuje bramkę dla swych barw. Dziesięć minut później wyrównuje Dyk (dawniejszy napastnik wiedeń. Rudolfshüglu) strzałem z volley'a. Do pauzy gra otwarta. Po przerwie gra nabiera ostrych form. Hakoah pod koniec ma pewną przewagę i często zagraża bramce przeciwnika. Bramkarz B. B. S. V. obronił ładnie rzut karny. W drużynie B. B. S. V. wyróżnili się bramkarz i Dyk, w Hakoah doskonały bramkarz, prawy i środkowy pomocnik i lewy skrzydłowy. Zawodami kierował p. Seidner z Krakowa.

Kispesti A. C. (Budapeszt)—**B. B. S. V. 3:0.**

Bielsko. 21 czerwca.

Lekkie i bez wysiłku odniesione zwycięstwo Węgrów. Gra odbyła się w czasie deszczu, na boisku rozmokłem wskutek całodziennych opadów. Wskutek niepogody i braku krytych trybun, przyglądało się zawodom tylko 500 osób.

Grunwald-Czerwoni (N. Sącz)—Samson (Tarnów) 3:2 (0:1).

Nowy Sącz 12 czerwca. Mimo ostrego tempa gra prowadzona bez zarzutu. Samson, złożony z graczy karnych, robi bardzo miłe wrażenie. Razi u niego jednak za wiele podawania górą i brak kombinacji, co cechuje Czerwonych. W 16-tej minucie uzyskuje Samson grający z silnym wiatrem przez Herschdörfera swą pierwszą bramkę. Po przerwie zaczynają Czerwoni coraz ostrzejsze ataki, oblegając dłuższy czas bramkę Samsona. Wyrównuje w 9-tej minucie strzałem nie do obronienia Halski Eugenjusz, filar drużyny. W 20-tej minucie uzyskują Czerwoni drugi punkt przez Szewczyka, który wkrótce potem wyrównuje Kamm dla Samsona. Ataki Czerwonych stają się coraz groźniejsze; gra coraz ostrzejsza kończy się trzecią bramką, strzeloną przez Halskiego. Szczególne uznanie dla Dowództwa i drużyny „1 p. s. p.“ za bezinteresowne użyczenie boiska i bramek i za okazaną pomoc. Sędzia: St. Klemensiewicz.

1. p. s. p. (Nowy Sącz) Czarni (Jasło) 0:2 (0:1).

Równocześnie rozegrał 1 p. s. p. match z drużyną Czarnych w Jaśle. Przyzwyczajonemu do silnych i długich strzałów 1 p. s. p. utrudniała rozwinięcie gry szczupłość boiska, stąd rzuty skrzydłowych stale przenosiły. Drużyna Czarnych zgrana dobrze, szczególnie niebezpieczne dla przeciwnika są oba skrzydła. Publiczności dużo. Sędziował wzorowo p. Dietl z Jasła.

Nowy Sącz. 19 czerwca. Zawody rewanżowe rezerw 1 p. s. p. II.—Grunwald II. (Czerwoni) 4:0 (1:0).

Soła—Polonia (Wadowice) **4:2 (2:0).**

Oświęcim, 19 czerwca. Soła, grając z ambicją, zapewniła sobie przez to zwycięstwo mistrzostwo podokręgu wadowickiego. Przebieg gry spokojny. Do pauzy Soła, grając z wiatrem, zdobywa dwie bramki. Po pauzie wiatr przycichł, gra otwarta. Obie strony uzyskały po dwie bramki, Polonia jedną z rzutu karnego. Stosunek rzutów narożnych 6:5 dla Soły. Sędziował p. Nawrocki.

Lublin, 9 czerwca. (Od naszego korespondenta).

B. Z. 9 p. p. Leg. - 23 p. p. **6:0.**

12 czerwca. Garnizon Lublin - Garnizon Zamość 8:0 (6:0). Garnizon Zamość na 25 min. przed końcem gry zeszedł z boiska.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. 19 czerwca (Mistrzostwo).

Rudolfshügel—Hertha 3:0.

Amatorzy—Admira 3:1.

Vienna—Hakoah 2:1.

Sportklub—W. A. F. 1:0.

Wacker—Floridsdorf 2:2.

Praga.

Slavia—Rapid (Wiedeń) 4:4 (2:2).

Sparta—Viktoria (Ziżkov) 4:1 (2:1).

Slavoj (Ziżkov)—Deutsche Sportbrüder 2:0.

Kładno. S. K. Kladno—Bubenec 7:0

Berno. Brünner Sportklub—D. S. V. (Opawa) 5:2 (1:1).

Preszburg.

S. K. Bratislava—S. K. Zidenice (Berno) 3:0

M. T. K. (Budapeszt)—P. T. E. 5:1.

Cieszyn. Hertha (Opawa)—D. S. K. Cieszyn 3:1.

Przegląd najbliższych zawodów:

Kraków.

Smierć ś. p. kap. Poznańskiego poruszyła do głębi najszersze koła sportowe Krakowa. Zmarły był dzieckiem Krakowa, ulubieńcem sportowej publiczności krakowskiej i serdecznym przyjacielem młodzieży, która uprawiała sport przez niego umiłowany. Pozostał po nim żal głęboki i szczery. By wyświadczyć kochanemu Antkowi ostatnią jeszcze przysługę, porozumiały się pomiędzy sobą kluby klasy A i postanowiły rozegrać zawody footballowe pomiędzy sobą, z których cały czysty dochód zostanie przesłanym rodzinie ś. p. Poznańskiego.

Zawody odbędą się w sobotę dnia 25 b. m. na boisku K. S. „Cracovia“ w następującym porządku:

O godz. 4·45 Cracovia—Makkabi

O godz. 6·30 Wisła—Jutrzenka.

Bilety w przedsprzedaży nabyć można we firmach: Weissman ul. Szewska i Statter ul. Starowiślna L. 16.

Warta (Poznań)—Cracovia.

Niedziela, 26 czerwca.

Boisko Cracovii godz. 6·30 pop. Spotkanie tych drużyn, które już po raz drugi zdobyły mistrzostwo swego okręgu (Warta, nie przegrawszy żadnego matchu, uzyskała w roku bież. w 10 spotkaniach 18 punktów), ma na celu nawiązanie łączności sportowej między Krakowem i Poznaniem, której brak dawał się żywo odczuwać. Obie drużyny spotkają się jeszcze dwukrotnie w jesiennych rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Ze Warta jest drużyną silną, o tem świadczą obok jej rezultatów w mistrzostwie także cztery jej spotkania z warszawską Polonią w roku bież., które przyniosły Warcie 1 zwycięstwo (1:0), dwie nierostrzygnięte (1:1 i 1:1) i 1 klęskę (1:3).

W najbliższą niedzielę zaczyna się w Krakowie pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Do zawodów staną: Orkan—Olsza i Makkabi III—Cracovia III. Czas i miejsce spotkań dotąd nieustalone.

Sroda, 29 czerwca, godz. 6·30, boisko Cracovii.

Lwów—Kraków

Zawody międzymiastowe. Rywalizacja sportowa między Lwowem i Krakowem, która się datuje nie od dzisiaj, dochodzi do punktu kulminacyjnego w spotkaniach reprezentatywnych drużyn obu tych miast. Obie drużyny stają po raz ósmy z rzędu w walce o wspaniały puhar Zeleńskiego. Krakowianie, którzy mają już za sobą jedną porażkę (3:4), będą musieli wytężyć wszystkie siły i zdobyć się na taką ambicję, jaka stale cechuje Lwowian, by wyjść z tej walki zwycięsko. Jeśli przegrają, wówczas ich szanse zdobycia puharu spadną do minimum, gdyż w jesieni tem łatwiej mogą przegrać we Lwowie, a trzecia porażka pociąga za sobą niepowrotną utratę puharu na korzyść Lwowa. Oficjalnych składów obu drużyn nie znamy, nie możemy więc ocenić sił obu teamów i stawiać horoskopów.

Lwów.

Sobota 25 czerwca.

Polonia (Warszawa)—Pogoń.

Mimo, że Polonia gra obecnie znacznie lepiej, niż w kwietniu (przegrała wówczas z Pogonią 1:3 i 2:3), jednak trudno jej będzie wyjść zwycięsko z tego spotkania.

Niedziela 26 czerwca.

Kispesti A. C.—Polonia (Warszawa)

Poniedziałek 27 czerwca.

Kispesti A. C.—Pogoń

Ponieważ to będzie piąty i szósty match, jaki Węgrzy rozgrywają w 9 dniach, przeto należy się poważnie liczyć z klęską Węgrów, zwłaszcza w spotkaniu z Pogonią.

Środa, 29 czerwca.

Team B (Kraków)—Team B (Lwów).

Równocześnie z zawodami Lwów—Kraków w Krakowie drugie drużyny reprezentatywne tych miast, zestawione przez oba Związki okręgowe, rozegrają we Lwowie zawody, z których dochód przeznacza L. Z. O. P. N. na fundusz dla rodziny ś. p. A. Poznańskiego. Spotkanie to będzie bardzo interesujące, gdyż, jak wiadomo, różnica poziomu gry między teamami A i B jest minimalna. Humanitarny cel spotkania znajdzie z pewnością żywy oddźwięk w sferach sportowych Lwowa.

Warszawa.

Niedziela, 26 czerwca.

Warszawa święci rzadką w Polsce uroczystość sportową. W dniu tym bowiem K. S. „Korona“ otwiera na Dynasach nowe swe boisko, drugie z rzędu w Warszawie (jak na stolicę, ilość śmiesznie mała!) zawodami z „Czarnymi“ ze Lwowa. Młodemu klubowi życzymy w tym dniu uroczystym jak najświetniejszego rozwoju.

Sroda, 29 czerwca.

Ujpesti T. E. (Budapeszt)—Polonia.

Niemałą senzację stanowić będzie pierwszy wogóle przyjazd drużyny zagranicznej do naszej stolicy. Jest nią drużyna Ujpesti T. E. z Budapesztu, która wprawdzie nigdy nie zdobyła mistrzostwa Węgier, jak to głosi prasa warszawska, jednak w mistrzostwie znajdowała się prawie zawsze w przedniej grupie, a w roku bież. zajęła drugie miejsce po M. T. K., któremu nawet zdołała zadać jedyną porażkę w mistrzostwie (1:0).

Ujpesti zalicza się do najlepszych drużyn nietylko węgierskich, gdyż i w Niemczech odniosła zimą ub. r. szereg zwycięstw.

Dla rozwoju sportu w Warszawie przyjazd miłych gości będzie momentem zwrotnym. Sportowcy warszawscy zobaczą po raz pierwszy, jak się właściwie gra w piłkę nożną zagranicą. Przyjazd Węgrów posiada nie tylko doniosłe znaczenie sportowe, lecz będzie on jedną cegiełką więcej, wmurowaną w nowobudujący się gmach ścisłego zbliżenia się obu sąsiadujących i zaprzyjaźnionych narodów. Z tego też powodu witamy najserdeczniej na naszej ziemi młodych przedstawicieli bratniego narodu.

Po zawodach w Warszawie przyjeżdża Ujpesti do Krakowa, by 2 i 3 lipca zmierzyć się z Cracovią, której wyłącznie przypada zasługa sprowadzenia do Polski drużyn węgierskich (Kispesti, Ujpesti, wreszcie 9 i 10 lipca drużyny III. ker. T. V. E).

Od Redakcji.

Z powodu podwyższenia kosztów papieru, druku, klisz i t. p., zmuszeni jesteśmy podnieść cenę egzemplarza o 5 Mk. Począwszy od dnia dzisiejszego, numer pojedynczy naszego pisma będzie kosztował 25 Mk, prenumerata zaś miesięczna (wraz z przesyłką) 100 Mk, a kwartalna 300 Mk.

Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej (Ł. Z. O. P. N.), na posiedzeniu dn. 13 b. m. uznał „Przegląd Sportowy“ za swój oficjalny organ.

PP. współpracowników, korespondentów i sprawozdawców naszego pisma, mieszkających poza Krakowem, upraszamy o wysyłanie artykułów i korespondencji listem poleconym najpóźniej w poniedziałek rano. Później wysyłanych korespondencyj nie możemy umieszczać w najbliższym numerze.

Różne wiadomości.

Krajowe.

Ministerstwo Zdrowia zawiadomiło telegraficznie Polski Związek Piłki Nożnej, że przeznacza dla mistrzostwa Polski wędrowny puhar srebrny. Regulamin zdobycia puharu ustali Związek.

Mitusiński, środkowy napastnik krakowskiej Korony, jest materjałem na pierwszorzędnego gracza.

Reyman (Wisła), kierował zawodami o mistrzostwo między Koroną a W. K. S. w Warszawie ku zadowoleniu obu stron.

Obrubański, jeden z najlepszych sędziów krakowskich, przeniósł się ze względów służbowych do Łodzi.

Cztery zawody w ośmiu dniach prowadził sędzia Seidner z Krakowa, z tego ostatni match w Bielsku.

Drużyna Kispesti A. C. górowała nad Cracovią lepszym startem do piłki, szybszym biegiem, wytrwałością, ambicją, siłą strzałów, a przedewszystkiem grą głową. Wszyscy gracze skaczą do piłki przy odbiciu głową, czego żadna z polskich drużyn nie umie. Cracovia zaś przewyższała Węgrów kombinacją i lepszą taktyką, zwłaszcza w pierwszym dniu (ustawianiem przeciwnika w pozycji spalonej).

A. Z. S. warszawski pragnął urządzić match miedzyuniwersytecki pomiędzy A. Z. S. Warszawa a A. Z. S. Poznań, otrzymał jednak dość ciekawą, jak na nasze stosunki, odpowiedź, że „z powodu upałów A. Z. S. Poznań swą drużynę rozpuścił“ (?).

Team Lwowa. Wedle informacyj, zasiągniętych w L. Z. O. P. N., skład drużyny reprezentatywnej, która wystąpi przeciw Krakowowi w dn. 29 b. m. w Krakowie, będzie następujący: Winnicki (Czarni) bramka; Hawling i Nedbal (Cz.) obrona; Schneider, Wójcicki (Pogoń) i Kmiciński (Cz.) pomoc; Słonecki, Bacz, Kuchar W., Garbień (Pogoń) i Müller (Cz) napad. Możliwe, że się jeszcze wstawi Haulera (Cz.) do pomocy i Scotta (Cz.) do ataku.

Zagraniczne.

Budapesti Torna Club postawił wniosek podwyższenia ilości klubów klasy pierwszej z 12 na 14 i to w ten sposób, aby drużyny uniwersytetu i techniki budapeszteńskiej zaliczyć do pierwszej klasy i to z tym przywilejem, że drużyny te, niezależnie od miejsca, które zajmą w mistrzostwie, mają stale pozostać w klasie pierwszej. Wniosek ten na dożywotne przyznanie klasy pierwszej drużynom akademickim uzasadnia B. T. C. ciągłą zmianą składu tych drużyn Związek węg. wniosek ten odrzucił.

Niemiecki Związek footballowy jest pod względem ilości członków, których ma około miljon, najpotężniejszym związkiem na świecie.

Boisko Vienny (Wiedeń), którego otwarcie nastąpi dnia 29 czerwca, jest bezsprzecznie najlepiej urządzonem i może pomieścić największą ilość widzów na kontynencie Europy.

Dla rozgrywek o puhar angielski buduje angielski Związek nowe boisko, mogące pomieścić 130.000 widzów. Ministerstwo Kolei opracowuje specjalny plan ruchu kolejowego.

Związek Żydowskich Klubów Footb. w Pradze ogłosił z nieznanych nam bliżej powodów bojkot bielskiego klubu Hakoah.

LEKKA ATLETYKA.

Cennym nabytkiem dla Poznania jest słynny biegacz kpt. Baran, członek poznańskiej Pogoni. Zdobył on pierwsze miejsce w biegach okrężnych: Kurjera Warszawskiego, Kurjera Poznańskiego, a ostatnio w Biegu Belwederskim. Podnieść należy nietylko aktywną czynność sportową kpt. Barana, lecz także z uznaniem jego pracę organizacyjną, zwłaszcza przy stworzeniu Poznańskiego Okr. Związku Lekko-atletycznego.

Nowy rekord światowy w biegu na 100 yardów postawił Allen Woodring — zwycięzca znakomitego Paddocka — w matchu między uniwersytetami Colgate—Syracuze, uzyskując czas 9·6.

WIOŚLARKA.

Towarzystwo Wioślarzy w Warszawie otrzymało z zagranicy około 15 nowych łodzi, na których trenuje pod fachowem kierownictwem p. Rudego do regat o mistrzostwo Polski.

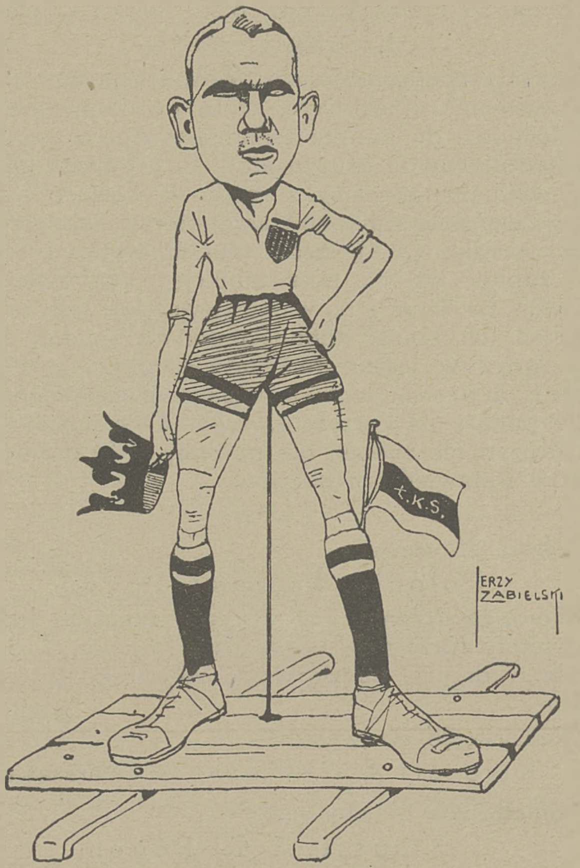
Paryskie derby wioślarskie ósemek odbyły się onegdaj między drużynami S. N. de la Marne a R. C. de Paris na Sekwanie, na przestrzeni Billancourt—Pont de Suresnes (6200 m.), przynosząc zwycięstwo drużynie S. N. de la Marne w czasie 18' 43".

Mistrzostwo Węgier na łodziach motorowych obejmowało cztery rundy naokoło wysepki Margit w Budapeszcie (22 km) i przyniosło zwycięstwo łodzi Eos I. (Wiedeń), właśc. M. Szombaty.

TENNIS.

Mistrzostwo Francji zdobył po raz pierwszy gracz z prowincji I. Samazeuilh (Bordeaux), bijąc znanego paryżanina Goberta 6:3, 6:3, 2:6, 7:5.

Motto:
To gram sobie w Ł. K. Esie,
To do Lwowa mnie bies niesie,
To gdy przyjdzie chęć w Koronie,
Patałaszę na obronie.



Longinus Piotrowski,

znany Macistes zwycięzca, back przenośny, tymczasowo członek, gracz i filar Pogoni, bardziej filar niż gracz, nie zawodzi... w biciu rzutów bramkowych, broni ruchliwie swej bramki, oparłszy się plecami o słupek.

Po zamknięciu numeru.

Wydział gier i dyscypliny K. Z. O. P. N. wystawił na zawody Lwów—Kraków, które się odbędą dn. 29 czerwca w Krakowie (o puhar Żeleńskiego) i we Lwowie (na fundusz zapomogowy dla rodziny śp. A. Poznańskiego) następujące dwie drużyny:

Team A. (gra w Krakowie).

Szubert (Wisła)

Gintel (Cracovia) Cepurski (Wisła)

Styczeń (Cracovia) Cikowski (Crac.) Synowiec (Crac., kapitan)

Mielech (Crac.) Reyman (Wisła) Kałuża (Crac.) Kogut (Crac.) Szperling (Crac.)

Rezerwa: Danz (W.). Furman (Jutrz.).

Team B. (gra we Lwowie).

Witek (Podgórze)

Bujak (Wisła, kapitan) Schneider II. (Makkabi)

Strycharz (Cracovia) Śliwa (Wisła) Kleinman (Makkabi)

Krumholz (Jutrzenka) Heim (M.) Perlmutter (Mak.) Kowalski Wł. (Wisła) Marcinkowski (Wisła)

Rezerwa: Schneider I. (Mak.)

Wydział sędziów P. Z. P. N. wyznaczył do prowadzenia zawodów w Krakowie p. inż. **Rosenstocka,** we Lwowie p. inż. **Dudryka.**

Mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1921.

Mistrzostwo klasy A zakończyło się dnia 16 b. m. zawodami Wisła—Makkabi (3:3). Mistrzem zostaje — jak i poprzedniego roku — K. S. Cracovia, uzyskując w 6 zawodach 12 punktów i stosunek bramek 33 : 3. Makkabi i Wisła zdobyły tylko po 5 punktów. Lepszy stosunek bramek stawia Makkabi na miejscu drugiem. Na ostatniem miejscu figuruje Z. T. S. Jutrzenka z 2 punktami.

Tabela mistrzostw klasy A przedstawia się zatem w sposób następujący:

KLUB	Cracovia	Makkabi	Wisła	Jutrzenka	Gier	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
1. Cracovia		6:2 5:0	3:0 5:0	10:1 4:0	6	6	—	—	33	3	12
2. Makkabi	2:6 0:5		1:1 3:3	4:1 1:1	6	1	3	2	11	17	5
3. Wisła	0:3 0:5	1:1 3:3		3:3 2:1	6	1	3	2	9	16	5
4. Jutrzenka	1:10 0:4	1:4 1:1	3:3 1:2		6	—	2	4	7	24	2

Mistrzostwo klasy B rozgrywa się w 2 podokręgach: krakowskim i wadowickim. W rozgrywkach pierwszego podokręgu bierze udział 7 drużyn, drugiego zaś tylko dwie: Polonia (Wadowice) i Soła (Oświęcim). Mistrzostwa w obu podokręgach skończyły się dnia 19 b. m. Mistrzostwo podokręgu krakowskiego zdobyła — jak i w roku ubiegłym — Cracovia II., nie poniósłszy ani w roku zeszłym, ani w bieżącym żadnej klęski; mistrzem podokręgu wadowickiego została Soła. Obaj mistrze, Cracovia II. i Soła, mają rozegrać jeszcze ze sobą dwa spotkania; która z tych drużyn uzyska większą ilość punktów, zdobędzie tytuł mistrzowskiej drużyny okręgu krakowskiego na rok 1921 i będzie brała udział w jesiennych rozgrywkach o mistrzostwo Polski klasy B.

Tabela mistrzostw klasy B.

Podokręg krakowski.

KLUB	Cracovia II.	Podgórze	Wisła II.	Korona	Wawel	Makkabi II.	Jutrzenka II.	Gier	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
1. Cracovia II.		1:1 5:0	3:3 5:3	6:3 8:1	3:0 4:1	4:2 2:2	12:0 5:0	12	9	3	—	58	16	21
2. Podgórze	1:1 0:5		2:2 2:1	2:2 0:4	5:0 1:2	8:1 3:0	9:0 5:0	12	6	3	3	38	18	15
3. Wisła II.	3:3 3:5	2:2 1:2		8:4 9:1	1:3 6:2	1:1 5:0	5:2 4:0	12	6	3	3	48	25	15
4. Korona	3:6 1:8	2:2 4:0	4:8 1:9		1:2 5:0	2:0 4:1	3:0 4:2	12	6	1	5	34	38	13
5. Wawel	0:3 1:4	0:5 2:1	3:1 2:6	2:1 0:5		2:3 5:0	5:0 4:0	12	6	—	6	26	29	12
6. Makkabi II.	2:4 2:2	1:8 0:3	1:1 0:5	0:2 1:4	3:2 0:5		3:1 5:1	12	3	2	7	18	38	8
7. Jutrzenka II.	0:12 0:5	0:9 0:5	2:5 0:4	0:3 2:4	0:5 0:4	1:3 1:5		12	—	—	12	6	64	—

Podokręg wadowicki.

KLUB	Soła	Polonia	Gier	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
1. Soła		1:2 4:2	2	1	—	1	5	4	2
2. Polonia	2:1 2:4		2	1	—	1	4	5	2

ARTYKUŁY SPORTOWE

Piłki nożne
Dętki do piłek
Piłki tennisowe
Buciki footballowe
Buciki tennisowe itd.

polecają najtaniej

J. Wurm i H. Herzog

Kraków, Grodzka L. 42.

Klubom sportowym odpowiedni opust.

Maszyny do pisania
wszystkich systemów

Kasy kontrolne

oraz przybory do tychże, rolki kuponowe etc. zawsze na składzie.

Największa specjalna pracownia dla napraw tylko w tym zakresie

JULIUSZ HECKER
Kraków, ul. św. Marka 25.

Artykuły sportowe
Przybory turystyczne
Perfumerja
Artykuły gumowe i hygieniczne
poleca:

Leserkiewicz i Ska

Kraków, Plac Szczepański L. 2

Kluby sportowe mają opust.

NAJTANIEJ
u firmy:

Arnold Weissmann

Arykuły techniczne i elektrotechniczne, pasy skórzane i gumowe, toczki ścierne, płyty gumowe i asbestowe „Klingerit“ i „Moorit“ uszczelnienia do dławników. Przybory elektrotechniczne, wyłączniki, oprawki, kontakty, stopki, druty i plecionki miedziane oraz wszelkie inne artykuły w zakres powyższy wchodzące.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.



Żądajcie wszędzie tylko staropolskiego miodu do picia

„ZAGŁOBA“

słynnego ze swej dobroci.

Fabryka miodu „Zagłoba“
Kraków-Podgórze, Rynek 12.



Wilh. Pohl's Enkel

Wiedeń, I., Kärntnerstr. 39

Specjalny dom dla wszelkich artykułów sportowych

hurtownie i częściowo.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.